

**ATLAS DOBRYCH PRAKTYK**

**EKONOMII SPOŁECZNEJ cz. 2**



## **Krok przed potrzebami – Grudziądzkie Centrum Caritas**

## ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ

Ten tytuł wymaga kilku słów wyjaśnienia

### Co to jest ekonomia społeczna?

Pojęcie ekonomii społecznej jest bardzo szerokie. Do Atlasu włączyliśmy instytucje, które z jednej strony uczestniczą w systemie ekonomicznym, ale z drugiej strony kieruje nimi silne poczucie odpowiedzialności za los osób i społeczności zaangażowanych w działania. Innymi słowy są to przedsięwzięcia, których celem jest działalność społeczna, a narzędziem – nie zawsze jedynym – rynek ekonomiczny. Oznacza to podejmowanie wysiłków, aby konkretne osoby, organizacje czy wspólnoty mogły w większym stopniu niż dotychczas podejmować suwerenne decyzje co do celu i form swojej działalności.

W pojęcie ekonomii społecznej wpisują się instytucje zarówno tzw. starej ekonomii społecznej (takie jak spółdzielnie), jak i nowej (np. spółdzielnie socjalne), a także ekonomizujące się instytucje trzeciego sektora. To co je łączy to fakt, że starają się przy użyciu instrumentów ekonomicznych bezpośrednio lub pośrednio przeciwdziałać zjawiskom wykluczenia społecznego i działać na rzecz szerszej rozumianego rozwoju społeczności lokalnych.

### Dlaczego te dobre praktyki są dobre?

Celowo i świadomie używamy tego określenia dla prezentowanych w Atlasie działań. Znalazły się tu przedsięwzięcia, które w naszym przekonaniu z powodzeniem zmieniają na lepsze życie zaangażowanych w nie ludzi i społeczności. Są to też w większości przedsięwzięcia funkcjonujące już od jakiegoś czasu i sprawdzone w działaniu. Mamy świadomość, że istnieje wiele dobrych praktyk, które nie znalazły się jeszcze w Atlasie. Dlatego będziemy go stopniowo uzupełniać. Mamy nadzieję, że przedsięwzięcia opisane już w Atlasie przy pewnej dozie determinacji i gotowości do wspólnego działania mogą stać się inspiracją dla innych, a tym samym przyczynić się do rozwoju ekonomii społecznej w Polsce.

Redakcja Atlasu



# Krok przed potrzebami – Grudziądzkie Centrum Caritas

*Caritas i ekonomia społeczna ciągle ewoluują. Na początku nasze logo kojarzyło się z zupą, z rozdawnictwem, ale tak było kiedyś. Teraz potrzebne są programy aktywizujące zawodowo i społecznie oparte również na działaniach ekonomii społecznej, by nie zabrakło nam pieniędzy.*

## Misja

Ksiądz kanonik Marek Borzyszkowski, dyrektor Centrum, przyznaje, że pod koniec każdego roku w Grudziądzkim Centrum Caritas z uwagą czytają, jakie zasady i wartości opisują misję ich przedsięwzięcia. Do

zdania: „Grudziądzkie Centrum Caritas zostało powołane po to, aby nieść pomoc charytatywną poprzez...” dopisują nowe elementy. – Doświadczenia każdego roku powodują, że sposoby osiągnięcia naszego celu się zmieniają – tłumaczy. – Wciąż uczymy się czegoś nowego, odnajdujemy nowe potrzeby ludzi i wyszukujemy sposoby, by im pomóc. Na 2007 rok tak opisali swoją misję:

- dożywanie osób potrzebujących, bezdomnych oraz dzieci;
- opieka, wychowanie, profilaktyka dzieci z rodzin dotkniętych biedą lub różnymi patologiami;
- opieka nad chorymi, niepełnosprawnymi i potrzebującymi;
- wspieranie osób bezrobotnych;
- opieka sanitarna;
- krzewienie idei miłosierdzia i wolontariatu w społeczeństwie, szczególnie w rejonie grudziądzkim.

### Nazwa organizacji:

Grudziądzkie Centrum Caritas  
im. Błogosławionej Juty

### Adres:

ul. Klasztorna 6, 86-300 Grudziądz  
tel. (fax) (0 56) 642 94 44, (0 56) 642 85 87

### Osoba kontaktowa:

ks. kanonik Marek Borzyszkowski,  
dyrektor

### e-mail:

grudziadz@caritas.pl

### Rodzaj działalności:

przeciwdziałanie wykluczeniu

### Rok powstania:

1997

**www:** www.grudziadz.caritas.pl



Napis na furtce wiodącej do siedziby Grudziądzkiego Centrum Caritas witający codziennie zarówno podopiecznych jak i potencjalnych partnerów w działalności ekonomii społecznej

## Kontekst

Grudziądz to niewielkie miasto na Pomorzu. Mieszka w nim niespełna 100 tys. osób. Jeszcze w latach osiemdziesiątych dobrze prosperowało w nim kilka wielkich zakładów przemysłowych.

– Choć bezrobocie w Grudziądzu wynosi 15 procent, to teraz każdy znajdzie pracę, jeśli tylko tego chce – tłumaczy ksiądz Jarosław Janowski, wicedyrektor placówki. – Ale jeszcze dziesięć lat temu bez pracy był co trzeci dorosły mieszkaniec miasta. I sytuacja naprawdę była trudna i smutna.

Gdy w 2002 roku stopa bezrobocia w kraju wynosiła 18 proc., to w rejonie Grudziądza

była znacznie wyższa, sięgała 30 proc. Bez pracy było ponad 12 tysięcy ludzi.

– To po wojnie było miasto robotnicze, z molochami, które zatrudniały po kilka tysięcy osób – opowiada Rafał Parol, kierownik Działu Projektów i Aktywizacji Zawodowej. – W zakładach pracowało 2-3 tysiące ludzi i gdy padły, to pracę straciło nie tylko jedno z małżonków, tracili oboje. Ksiądz Jarek przypomina sobie nastrój wizyty duszpasterskiej z okazji świąt Bożego Narodzenia na osiedlach, gdzie mieszkali bezrobotni: – W rodzinach oboje rodzice tracili pracę. Mało tego, ten za ścianą też był bez zajęcia. To były całe szeregi drzwi ludzi bezrobotnych. Poczucie bezsensu i niemożności zmian w takich miejscach



Ks. Marek Borzyszkowski – od 1 października 1999 roku dyrektor Grudziądzkiego Centrum Caritas

potęgowało się z każdym piętrem – wspomina ksiądz Jarosław.

Gdy biskup toruński powoływał do istnienia Centrum, chciał, by w tej sposób Kościół katolicki diecezji toruńskiej zareagował na problem biedy i ubóstwa, by spróbował pomóc ludziom, którzy stracili pracę. Inspiracją dla działalności Grudziądzkiego Centrum Caritas, co zapisano w dekrete ustanawiającym, jest wskazanie Soboru Watykańskiego II: „Miłość chrześcijańska obejmuje wszystkich, bez względu na rasę, pochodzenie społeczne czy religię, nie oczekuje też żadnej korzyści czy wdzięczności. Jak bowiem Bóg umiłował nas miłością bezinteresowną, tak i wierni powinni z miłością troszczyć się o człowieka”.

## Cele

W działalności Centrum wyznaczonych jest kilka celów działania:

- zminimalizowanie skutków niedożywienia;
- przygotowanie do właściwego zaistnienia w społeczeństwie z chwilą wejścia w dorosłe życie;
- ulżenie w cierpieniu pacjentom Stacji Opieki Caritas oraz wsparcie osób niepełnosprawnych i upośledzonych umysłowo;
- pomoc osobom bezrobotnym w znalezieniu trwałego źródła dochodu, również w oparciu o działania z zakresu ekonomii społecznej;
- zapewnienie minimum higieny osobistej;

*Odezwał się pewien bogacz: Powiedz nam o dawaniu. Odpowiedział: Niewiele dajesz, jeśli dajesz, co posiadasz. Prawdziwie dajesz, jeśli dajesz z siebie.*

ze strony [www. Grudziądzkiego Centrum Caritas](http://www.GrudziadzkiegoCentrumCaritas)

- uwrażliwienie społeczeństwa na niesienie pomocy osobom potrzebującym.

Przy realizacji każdego z tych celów w Centrum prowadzone są różne formy działalności: jadłodajnia, świetlice opiekuńczo-wychowawcze dla dzieci i młodzieży, centrum informacji dotyczące aktywizacji zawodowej i wolontariatu, wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego, łóżnia oraz pomoc pielęgniarska dla osób długotrwale chorych.

## Historia

Biskup toruński Andrzej Suski powołał Grudziądzkie Centrum Caritas swoim dekretem 26 kwietnia 1997. Najpierw 18 miesięcy trwał remont w kamienicy przy ul. Klasztornej, którą diecezja kupiła od miasta na potrzeby nowej placówki. Ale już w grudniu 1997 wolontariusze przygotowali wieczerzę wigilijną dla 100 potrzebujących osób. Jednak pierwsze projekty wystartowały w listopadzie następnego roku. Wtedy to zaczęła działać darmowa jadłodajnia i rozpoczęto wydawanie używanej odzieży.

Centrum karmi najuboższych codziennie od 3 listopada 1998 roku. Wtedy z jej

pomocy korzystało około 100 osób i tyle wydawano talerzy z zupą. Ale niestety bezrobocie w mieście i w okolicach rosło, zwiększała się bieda i wciąż rosła liczba posiłków. Najpierw do 250-300, w 2005 roku do 800-850 dziennie. Posiłki wydawane są nie tylko w jadłodajni, ale także w dwóch świetlicach dla dzieci.

– Teraz ta bieda to nie jest bieda bezrobotnych, tylko ubóstwo ludzi pracy – opowiada Rafał Parol. – Jeśli dwoje rodziców zarabia po 800 złotych, to 1600 zł musi wystarczyć im na utrzymanie co najmniej czterech osób.

Z obiadów oferowanych przez Caritas teraz korzysta 250-300 osób. W większości są to samotne matki z kilkorgiem dzieci żyjące na skraju ubóstwa, rodziny wielodzietne, ludzie bezdomni, osoby pozostające bez pracy i jakichkolwiek środków do życia, a co gorsza – bez dalszych perspektyw. – Bardzo często posiłek z Caritas jest dla nich jedynym w ciągu dnia – tłumaczy ksiądz Marek i dodaje: – Istotą tego programu jest dążenie do tego, aby ludzie dotknięci różnego rodzaju biedą spożyli chociaż jeden ciepły posiłek w ciągu dnia. Teraz to już nie jest sama zupa, od sierpnia wydajemy pierwsze i drugie danie.



Obraz najczęściej używanego sprzętu w działalności ekonomii społecznej Grudziądzkiego Centrum Caritas...

Działalność Centrum nie skoncentrowała się tylko na wydawaniu posiłków. Gdy zauważano kolejne kłopoty związane z życiem w ubóstwie, starano się znaleźć dla nich rozwiązanie. Tak zaczęła działać łazienka, świetlica dla dzieci oraz gabinet pielęgniarstwa. Centrum swoją opieką otoczyło nie tylko ludzi biednych, ale także schorowanych i niepełnosprawnych. Prowadzi Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej oferujący pomoc pielęgniarstwa w domach dla osób długotrwale chorych.

Caritas w Grudziądzu ma też wypożyczalnię sprzętu rehabilitacyjnego.

Pielęgniarki udzielają pomocy medycznej osobom korzystającym z posiłków oraz dzieciom ze świetlic. Centrum służy również pomocą medyczną w schronisku dla bezdomnych mężczyzn im. św. Brata Alberta. Ze stałej lub doraźnej pomocy pielęgniarstwa, z wypożyczalni sprzętu oraz z łazienki korzysta ok. 1200 osób.

Łazienkę nazywają „punktem opieki sanitarnej”. Trzy razy w tygodniu kobiety i mężczyźni mogą w łazni wziąć prysznic. Najczęściej z takiej możliwości korzysta około dziesięciu osób. Gdy przychodzą się myć, dostają też środki czystości i higieny osobistej: mydło, szampon, ręcznik, a dla mężczyzn są również przybory do golenia. W Centrum starają się mieć dla nich także bieliznę osobistą, odzież, obuwie.

Od 1999 roku Centrum opiekuje się także dziećmi. W 1999 roku powstała pierwsza opiekuńczo-wychowawczo-profilaktyczna świetlica „Przystań” w śródmieściu, a cztery lata później świetlica im. św. Józefa na osiedlu Mniszek, na obrzeżu miasta. – Z policyjnych statystyk wynikało, że właśnie tam jest największa przestępczość wśród nieletnich – opowiada ksiądz Jarek – i dlatego ksiądz Marek zdecydował o powstaniu nowej świetlicy.

Teraz w obu regularnie spędza czas około 100 dzieci w wieku 7-13 lat. Zajęcia odbywają się w dwóch grupach wiekowych: młodszej (7-9-latków) i starszej (10-12-latków). Na dzieci czekają pedagodzy i przygotowane przez nich zajęcia: rytmiczno-muzyczne, sportowe, plastyczne, teatralne oraz integracyjno-relaksacyjne. – Głównym celem gier i zabaw dydaktycznych jest budowanie pozytywnego obrazu siebie, nauka twórczego myślenia, uwrażliwienie na problemy drugiego człowieka.

*– Kłopot polega na tym, że przy realizacji programów charytatywnych, na przykład dożywiania, otrzymuje się pieniądze na wykonanie zadania, ale już nie na utrzymanie współpracowników czy administracji.*

ksiądz Marek Borzyszkowski

W czasie zajęć uczestnicy nabywają umiejętność radzenia sobie ze stresem, poznają podstawowe techniki relaksacyjne – opowiada ks. Jarek. – Dodatkowo prowadzone są zajęcia pogłębiające życie religijne, uczestnictwo w liturgii, wspólne modlitwy i śpiewanie. Ponadto organizowane

są różnego rodzaju konkursy, wspólne wyjścia i wycieczki.

Dzieci biorą udział w Przeglądzie Amatorskich Teatrzyków Dziecięcych i Młodzieżowych. W przeglądzie tym nie ma jury, a główną nagrodę przyznaje w tajnym głosowaniu publiczność. W 2005 roku zespół ze świetlicy opiekuńczo-wychowawczo-profilaktycznej św. Józefa dostał tytuł Najsympatyczniejszej Grupy.

W obu świetlicach dziećmi opiekuje się 10 osób. Są to nauczyciele, pedagodzy, socjoterapeuta i logopeda. Dodatkowo pomagają im kilkanaścioro wolontariuszy.



Od lewej: ks. Jarosław Janowski – wicedyrektor, Rafał Parol – kierownik działu projektów i administracji oraz ks. Marek Borzyszkowski – dyrektor

Centrum stworzyło wokół siebie w regionie sieć 55 szkolnych kół Caritas, których członkami jest około 1800 uczniów.

Grudziądzkie Centrum Caritas im. Błogosławionej Juty jest pionierem wśród placówek Caritas diecezji toruńskiej realizujących programy na rzecz osób bezrobotnych. W 2002 roku stworzono Biuro Aktywizacji Bezrobotnych, następnie przekształcone w Centrum Informacji Aktywizacji Zawodowej i Wolontariatu. Najpierw korzystało z programu PHARE 2000, potem z wsparcia finansowego PFRON w ramach programu „Partner” (Centrum Informacji, Aktywizacji Zawodowej i Wolontariatu Osób Niepełnosprawnych). Obecnie utrzymuje się z dotacji lokalnego

samorządu na działania związane z przeciwdziałaniem bezrobociu oraz ze środków wypracowywanych w ramach ekonomii społecznej.

W ramach programu „Partner” 51 osób niepełnosprawnych zostało objętych indywidualnym programem aktywizacji zawodowej, udzielono im kompleksowych informacji i przygotowano do sprawnego poruszania się po rynku pracy. Centrum udziela około 1000 porad rocznie. – Teraz zdarzają się dyżury, gdzie przychodzi pięć, siedem osób i mają taką samą prośbę: przetłumaczenie ich życiorysu na język angielski. To pokazuje, jak zmienia się sytuacja na grudziądzkim rynku pracy – tłumaczy Rafał Parol.

Gdy zaczęli, bezrobocie dotyczyło co trzeciego dorosłego mieszkańca Grudziądza. – Przychodzili ludzie, którzy przez kilkanaście lat, osiem godzin dziennie mieszały kleje. Im bardzo trudno było zrozumieć, że już tak nie będą mogli pracować, bo takiej pracy nie będzie. Doradcom nie zawsze udawało się przekonać bezrobotnych, by zmienili swoje nastawienie, by zechcieli czegoś nowego się nauczyć.

Osoby, które w Caritas w Grudziądzu zajmują się Centrum Informacji Aktywizacji, korzystają z metody pracy z bezrobotnymi, jaką poznali we Francji w Secours Catholique – Caritas France. Ta metoda

## Finanse

<b>Koszt inwestycji</b>	45 000 zł
<b>Koszt działalności bieżącej rocznie</b>	~ 130 000 zł Dotyczy działalności związanej ze szkoleniami i szeroko rozumianym cateringiem
<b>Inwestorzy</b>	Nie ma
<b>Sponsorzy prywatni</b>	Nie ma
<b>Udział środków publicznych w uruchomieniu i prowadzeniu działalności</b>	Trudno w tym miejscu wykazać udział środków publicznych w uruchomieniu. Korzystamy w działaniach ekonomii społecznej w pewnym stopniu z części wyposażenia i urządzeń zakupionych w ramach dotacji instytucji publicznych
<b>Stopień ekonomicznej samowystarczalności</b>	Działalność Centrum Caritas prowadzona w ramach ekonomii społecznej jest samowystarczalna i samobilansująca się

to, jak ją nazywają, „towarzystwienie” albo „akompaniator”.

Towarzystwienie polega na indywidualnym podejściu do każdego bezrobotnego korzystającego z porad CIAZiW, które pozwala, poprzez poszukiwanie zatrudnienia, na aktywne włączenie się w życie społeczne i zawodowe. Procesowi temu pilotuje tzw. akompaniator (pracownik Centrum Informacji Aktywizacji Zawodowej i Wolontariatu). On opracowuje indywidualną ścieżkę aktywizacji określonej osoby, której efektem końcowym ma być podjęcie pełnoetatowego zatrudnienia. Towarzystwienie przebiega w czterech etapach. Najpierw, w czasie pierwszego

spotkania, bezrobotny wypełnia ankietę oraz wyraża swoje oczekiwania co do zasad współpracy. Na stronie internetowej Grudziądzkiego Centrum Caritas tak opisywane są kolejne etapy współpracy: „Aktywne słuchanie będące drugim etapem akompaniowania jest monologiem osoby poszukującej pracy, który ułatwia akompaniatorowi stworzenie indywidualnego planu działania. Plan ten zostaje przygotowany przez pracownika CIAZiW we współpracy z doradcą zawodowym Powiatowego Urzędu Pracy, psychologiem, doradcą środowiskowym osób niepełnosprawnych lub pracownikiem pomocy społecznej – w zależności od potrzeb i sytuacji, w której aktualnie znajduje się



Ks. Jarosław Janowski – bardzo szybko odnalazł swe miejsce w zupełnie nowej rzeczywistości, zgoła odmiennej od typowej pracy duszpasterskiej

*– Chcielibyśmy, by sytuacja w Grudziądzu tak się zmieniła, że problemem nie będzie już ubóstwo i nie będziemy już realizowali programów polegających na prostym wsparciu i bezpośrednim rozdawnictwie, a będziemy mogli skoncentrować się na działaniach związanych z poradnictwem, np. prawnym, obywatelskim.*

### pracownicy Caritas w Grudziądzu

osoba bezrobotna. Kolejne spotkanie to już aktywne działanie. Po zapoznaniu się z podstawowymi metodami poszukiwania pracy akompaniator wspólnie z bezrobotnym redagują dokumenty aplikacyjne w postaci CV i listu motywacyjnego, które następnie zostają dostarczone do potencjalnych pracodawców. W oczekiwaniu na odpowiedź bezrobotny uczy się sposobów zachowania i zaprezentowania się w trakcie tzw. rozmowy kwalifikacyjnej. Warsztat ten prowadzony jest przy pomocy sprzętu multimedialnego oraz fachowej literatury”.

Nie wszyscy bezrobotni chętnie korzystają z takiej współpracy, część z nich z niej rezygnuje. – Nie wszystkich udaje się przekonać do zmiany mentalności. Niestety, niektórzy wciąż są bezrobotnymi z wyboru – opowiada Rafał Parol. Jednak przyznaje, że to, jak obecnie działa i jakie usługi oferuje Centrum Aktywizacji, wynika z pierwszych doświadczeń: – Gdy zaczęliśmy działania na rzecz wyciągania ludzi z bezrobocia, założyliśmy, że skupimy wokół centrum grupę młodych wolontariuszy. I okazało się, że dzięki możliwościom,

jakie dostali – codzienna prasa, nieograniczony dostęp do Internetu, kontakty z doradcami personalnymi – ponad połowa z nich znalazła pracę – opowiada Rafał Parol. – To nas skłoniło do poszerzenia oferty.

Teraz na stronie internetowej CIAZiW są informacje o szkołach, o tym, jak pisze się CV, na czym polega aktywizacja, jak się zachowywać w czasie rozmowy kwalifikacyjnej – to małe kompendium wiedzy, również o tym, na czym polega wolontariat.

### Przebieg projektu

– Caritas i ekonomia społeczna ciągle ewoluują – zaznacza ksiądz Marek. – Na początku nasze logo kojarzyło się z zupą, z rozdawnictwem i tak kiedyś było. Ale okazało się, że ważne są też inne potrzeby. Gospodarka tąpnęła, ludzie tracili pracę, więc potrzebne stały się centra aktywizacji. Teraz zamierzamy stworzyć partnerstwo z urzędem pracy i miejskim ośrodkiem pomocy rodzinie. Chcemy, by nasze propozycje były spójne i całościowe. Chcemy być krok przed potrzebami – dowodzi ksiądz Borzyszkowski.



Anna Dąbrowska – jeden z pierwszych pracowników kuchni Grudziądzkiego Centrum Caritas

I tak powoli zmieniał się charakter usług, jakie oferowali w Centrum Informacji Aktywizacji Zawodowej i Wolontariatu. Teraz nie tylko szkolą bezrobotnych, lecz są też jednostką edukacyjno-szkoleniową zarejestrowaną w wojewódzkim urzędzie pracy i oferują różne szkolenia dla firm i instytucji. Startują też w przetargach na organizację szkoleń otwartych współfinansowanych z pieniędzy wspólnotowych. Gdy wygrywają konkursy, znajdują odpowiednich szkoleniowców czy trenerów i podpisują z nimi umowy-zlecenia.

– Kłopot polega na tym, że przy realizacji programów charytatywnych, na przykład dożywiania, otrzymuje się pieniądze na wykonanie zadania, ale już nie na utrzy-

manie współpracowników czy administracji – tłumaczy ksiądz Marek.

Ta sytuacja spowodowała, że postanowili sami zacząć zarabiać pieniądze, by móc wspierać statutowe działania Caritas. Gdy okazało się, że w Grudziądzu nie jest już potrzebnych 700 posiłków dziennie dla ludzi ubogich, zaczęli się zastanawiać, w jaki sposób wykorzystać swoją kuchnię i ludzi w niej pracujących. Wymyślili, że będą oferowali usługi cateringowe. Zaczęli tak działać w 2006 roku. Pierwszymi klientami były firmy budowlane. – Sprawdzamy, co się buduje w okolicy – tłumaczy ksiądz Jarosław. – Niekiedy są to drogi, innym razem supermarkety. W sezonie letnim przygotowaliśmy ok. 100 posiłków dziennie.

Ksiądz przyznaje, że niekiedy pracownicy różnych firm pytali z powątpiewaniem: – A dobra ta wasza zupka? Tłumaczyliśmy, że możemy zaoferować dwa posiłki, zupę i drugie danie, że nasze usługi są profesjonalne i na pewno ceny konkurencyjne w stosunku do restauracji – opowiada ksiądz Jarosław.

Jak dotąd wszyscy klienci byli zadowoleni z oferty. – Ostatnio nawet karmiliśmy gości na jakimś prywatnym przyjęciu.

## Współpraca z innymi

Centrum współpracuje z innymi organizacjami pozarządowymi z Grudziądza. Od lat jest partnerem Grudziądzkiego Banku Żywności czy Towarzystwa Pomocy im. Brata Alberta, PKPS i PCK. Partnerem Caritas w poszczególnych programach są władze samorządowe (urząd miasta, urząd marszałkowski, urząd wojewódzki), powiatowy urząd pracy. Centrum współpracuje szczególnie blisko z różnymi instytucja-

mi urzędu miasta Grudziądza: z miejskim ośrodkiem pomocy rodzinie, wydziałem spraw społecznych, wydziałem rozwoju.

– Jesteśmy jednym z realizatorów programu PEAD rozdawania żywności unijnej. Jesteśmy dystrybutorem na nasz region, a żywność od nas odbiera ok. 25 organizacji – opowiada ksiądz dyrektor. Przyznaje, że są często zapraszani do różnych gremiów regionalnych, gdzie ustalana jest koncepcja polityki społecznej w województwie, już jako eksperci.

## Uczestnicy projektu

Jak tłumaczą w Centrum, prawie nigdy nie jest tak, że jedna osoba zajmuje się tylko jednym przedsięwzięciem czy programem. Dziesięć osób zaangażowanych jest w funkcjonowanie kuchni i w wydawanie darmowych posiłków oraz w catering. Darmowe posiłki otrzymuje około 250 osób. Do tego przez pół roku sprzedawanych jest około 100 posiłków dziennie na zewnątrz.

Caritas organizuje bardzo szeroki wachlarz szkoleń. We współpracy z urzędem pracy przygotowuje i prowadzi zajęcia dla bezrobotnych. Prawie stale trwają kursy obsługi komputerów. Niedawno prowadzone były zajęcia dla osób, które zamierzają pomagać długotrwale chorym, oraz odbyły się zajęcia pomagające osobom

przedsiębiorczym założyć własną działalność gospodarczą.

Dodatkowo Centrum oferuje organizację zamkniętych szkoleń dla firm i organizacji. Centrum jest też współorganizatorem szkoleń i konferencji objaśniających, w jaki sposób można korzystać ze wsparcia Unii Europejskiej.

Z szkoleń organizowanych przez Centrum korzysta rocznie 200 osób. Zaś z pomocy Centrum Informacji i Aktywizacji Zawodowej i Wolontariatu – około tysiąca.

## Rezultaty projektu

Pomagają bezdomnym, ubogim, chorym, bezrobotnym i dzieciom oraz młodzieży z rodzin patologicznych.

– Dzięki temu, że realizujemy projekty ekonomii społecznej, możemy zatrudniać ludzi do innych projektów, poszerzać nasze propozycje – mówi ksiądz dyrektor. Dla niego ważne jest to, że znaleźli sposób na wykorzystanie ludzi pracujących w kuchni, tak że nie musieli ich zwalniać z pracy.

– Przez to, że zaczęliśmy sprzedawać nasze posiłki, zarobiliśmy pieniądze, które mogą być naszym startem w staraniach o kolejne projekty z Unii Europejskiej – wylicza ksiądz Marek. – Zatrudniiliśmy

następne osoby, które były zarejestrowane jako bezrobotne. Dostaliśmy pieniądze na stworzenie nowych stanowisk pracy, więc mogliśmy kupić samochód, myśleliśmy o kupnie izotermy, ale nie chcemy się porzywać się z motyką na słońce.

Podobnie traktują swoje usługi szkoleniowe. Jako sposób na wsparcie innych działań oraz jako możliwość rozwijania się organizacji.

– Dzięki naszym działaniom oferujemy dziennie 250 darmowych posiłków, opiekujemy się setką dzieci, pomagamy chorym – wylicza Rafał Parol.

## Rynek sprzedaży towarów i usług

– Możemy dziennie przygotowywać i rozwozić około 150 płatnych posiłków – tłumaczy ksiądz Jarosław. Z usług Centrum jako firmy szkoleniowej dotąd skorzystało 200 osób.

## Plany na przyszłość, marzenia

– Niekiedy muszę studzić nasze zamiary i gdy przychodzą nam do głowy różne nowe pomysły, mówię: stop. Skoncentrujemy się na tym, co już robimy – pół żartem, pół serio mówi ksiądz dyrektor.



Dzisiaj kuchnia Grudziądzkiego Centrum Caritas to wyspecjalizowana jednostka wyposażona w odpowiedni sprzęt i co najważniejsze posiadająca wykwalifikowaną kadrę



Ks. Marek Borzyszkowski na tle ulicy Klasztornej, położonej w rejonie grudziądzkiej starówki

Dlatego w najbliższym czasie chcą się skoncentrować na pozyskiwaniu wsparcia z funduszy europejskich na prowadzenie świetlic oraz powstającego środowiskowego domu samopomocy.

– Marzy mi się, by przez siedem lat, do 2013 roku, gdy jeszcze dostajemy pieniądze z UE, tak rozbudować naszą działalność, by zarabiać z działalności gospodarczej 35 procent. Wtedy możemy działać przez

kolejne 20 lat już spokojnie – opowiada ksiądz Marek.

Jego współpracownicy dodają: – Jak marzenia, to marzenia. Chcielibyśmy, by sytuacja w Grudziądzu tak się zmieniła, że problemem nie będzie już ubóstwo i nie będziemy już realizowali programów polegających na prostym wsparciu i rozdawnictwie, a będziemy mogli skoncentrować się na poradnictwie prawnym, obywatelskim.

Ale na razie Grudziądzkie Centrum Caritas zamierza stworzyć wspólnie z powiatowym urzędem pracy i miejskim ośrodkiem pomocy rodzinie partnerstwo i to są plany na najbliższe miesiące.

## Lider

Ksiądz Marek Borzyszkowski szefuje Centrum od jesieni 1999 roku. Mówią jego współpracownicy: – On w Grudziądzu jest takim spoiwem. Chcieliśmy dążyć do tego, by wszystkie nitki pomocy dla ludzi biednych i bezrobotnych, jeśli się nie połączyły, to przynajmniej nie wykluczały. I on to robi, współpracując z różnymi instytucjami.

W parafiach grudziądzkich jest od 1990 roku, czyli od czasu zakończenia studiów. Uczył religii w szkołach, był diecezjalnym duszpasterzem młodzieży. Zaangażował się w pisanie do „Głosu z Torunia”, toruń-

skiej edycji Tygodnika Katolickiego „Niedziela”. Na stronach „Głosu” znajduje się takie oto wspomnienie: „Już wcześniej zaczęła pojawiać się w redakcji nowa postać – ks. Marek Borzyszkowski, który początkowo dostarczał kronikarskich informacji do naszej gazety i... uczył się od nas obsługi komputera! Obserwując późniejszą biegłość ks. Marka w dziedzinie komputerów, wprost trudno uwierzyć, że takie były początki jego pracy redakcyjnej”. Ksiądz Borzyszkowski ostatecznie przez trzy lata, do 2000 roku, był redaktorem odpowiedzialnym za toruńską edycję „Niedzieli”.

Ksiądz Marek jest nie tylko absolwentem KUL i magistrem teologii, ale skończył też dwa rodzaje studiów podyplomowych: marketing i zarządzanie oraz menedżerskie służby zdrowia. Koncentruje się więc na nauczaniu się tego, co jest potrzebne do pracy w Centrum. O służbie zdrowia mówi: – Szybciej zniknie bezrobocie w Grudziądzu, niż problemy służby zdrowia. Wciąż napotykamy jakieś nieścisłości prawne, teraz borykamy się z kwestiami dotyczącymi wypożyczania sprzętu rehabilitacyjnego: łatwiej jest uzyskać zwrot pieniędzy za sprzęt kupiony niż za wypożyczony.

Na potrzeby pracy w Centrum jest także specjalistą do spraw funduszy strukturalnych sektora NGO. Jest członkiem prezydium Rady Organizacji Pozarządowych Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toru-

niu oraz proboszczem parafii pod wezwaniem Ducha Świętego w Grudziądzu.

## Opinie o projekcie

### Edyta Bogdańska – specjalista ds. personalnych w Praktiker S.A. w Grudziądzu:

– To bardzo dobrze, że takie organizacje jak Caritas, które oferują pomoc charytatywną, same znajdują sposoby na zarobienie pieniędzy, by wspierać swoją działalność. Nam z grudziądzkim Centrum współpracowało się bardzo dobrze. Zamawialiśmy posiłki dla naszych pracowników. W każdej sytuacji kryzysowej, gdy okazywało się, że potrzebujemy znacznie więcej posiłków, niż zamówiliśmy, wystarczyło, że rano za-

## ESENCJA PROJEKTU

### Nazwa przedsięwzięcia

Grudziądzkie Centrum Caritas im. Błogosławionej Juty

### Misja / cel działania

Wsparcie statutowej działalności charytatywnej

### Grupy beneficjentów

Bezrobotni, społeczność lokalna

### Forma prawna

Organizacja pożytku publicznego, samodzielna jednostka kościelnej organizacji charytatywnej

### Zasięg terytorialny działania

Miasto i kilkanaście sąsiadujących ze sobą gmin w woj. kujawsko-pomorskim

## WNIOSKI

### Mocne strony przedsięwzięcia

- Kreatywność, otwartość, elastyczność – trzeba reagować na różne potrzeby rynku.
- Dobry lider – słucha, pozostawia swobodę działania, w Kościele nieczęsto się to zdarza.
- Zgrany zespół pracowników.
- Wsparcie diecezji toruńskiej.
- Umiejętność analizy potrzeb podopiecznych.
- Elastyczność programów i dostosowywanie ich do bieżących potrzeb.
- Współpraca z lokalnymi instytucjami charytatywnymi i samorządowymi o podobnej specyfice działania.

### Największe sukcesy

- Utrzymanie zatrudnienia.
- Możliwość rozwoju kolejnych projektów.
- Możliwość wsparcia finansowego dla istniejących projektów.
- To, że są traktowani jak partner w biznesie. Pan Rafał pamięta czasy, kiedy chodził

po instytucjach z prośbą o wsparcie. Wtedy na pytanie „A co my z tego będziemy mieli?” trudno mu czasem było odpowiedzieć, dzisiaj mogą rozmawiać jak równy z równym – mają dużo do zaoferowania.

### Największe porażki

Nie otrzymali dotacji w ramach IW Equal. Było już związane partnerstwo z Włochami, napisany bardzo ciekawy projekt, zainteresowali się nim także Niemcy. Caritas był na liście rezerwowej, potem okazało się, że nikt z tej listy nie wszedł, została dopisana instytucja spoza tej listy. Byli rozżaleni – według nich projekty wdrożone do realizacji skupiały się głównie na dużych miastach, podczas gdy Grudziądz ze swoim ponad 30-procentowym bezrobociem naprawdę potrzebował wsparcia.

### Problemy w realizacji

Instytucje polskie nie przewidują przy zlecaniu zadań i organizowaniu konkursów, by z pieniędzy projektowych możliwe było

utrzymywanie administracji organizacji. Dużym problemem w prowadzeniu działalności, nie tylko tej, jest niemożność zaciągnięcia jakiegokolwiek kredytu. Na dodatek Caritas jest przez banki postrzegany jako dziwoląg – niby organizacja pozarządowa, ale związana z Kościołem, nie wiadomo, jak ją traktować. Instytucje bankowe nie mają żadnych wypracowanych procedur, brakuje elastyczności i chęci dostosowania się do potrzeb nowo powstających podmiotów ekonomii społecznej.

### Czynniki sukcesu

- Zaangażowanie zespołu.
- Elastyczność w konstruowaniu projektów.
- Współpraca z innymi organizacjami i instytucjami.

### Wnioski na przyszłość

- Organizacje charytatywne powinny angażować się w przedsięwzięcia ekonomii

społecznej, bo to pozwala im na swobodną działalność statutową.

- Konieczna jest ścisła współpraca organizacji pozarządowych i instytucji lokalnych w skutecznej pomocy beneficjentom.

### Replikacja: kto może realizować taki projekt?

Każda organizacja posiadająca odpowiednią bazę (kuchnię w przypadku cateringu).

### Co trzeba „mieć”, żeby angażować się w takie przedsięwzięcie?

- Trzeba już coś mieć. Nie da się prowadzić cateringu, nie mając zaplecza w postaci kuchni. Nie sposób prowadzić szkoleń bez bazy szkoleniowej.
- Ważna jest głęboka znajomość lokalnej społeczności i jej problemów, bez tej analizy trudno jest oferować efektywne programy pomocowe.

dzwoniłam, a prośby były spełnione. Jeśli tylko kiedyś będziemy potrzebowali usług cateringowych, na pewno znowu zgłosimy się do Caritas.

### Łukasz Jaworski, Regionalny Ośrodek Europejskiego Funduszu Społecznego w Toruniu:

– To bardzo prężna organizacja. Z jednej strony kontaktuję się z nimi, gdy rozmawiamy o wykorzystaniu funduszu unijnych, z drugiej – sami korzystamy z ich

usług cateringowych czy wynajmujemy u nich sale szkoleniowe. To dobrze, że organizacje pozarządowe starają się mieć dodatkowe, stałe źródło dochodu. Taki zastrzyk zewnętrznych pieniędzy na pewno czyni stabilniejszą ich sytuację finansową, łatwiej jest im startować o programy unijne, bo mają swój wkład. A dodatkowo taka organizacja, która sama próbuje zarabiać pieniądze, najprawdopodobniej jest bardziej wiarygodna dla darczyńców.

### Marzena Drab, posłanka:

– Ta organizacja pomaga ludziom na wiele sposobów. Ale bez względu na to, jaka to pomoc – dożywianie, opieka nad dziećmi czy nad ludźmi chorymi, doradztwo zawodowe czy wsparcie pielęgniarki – zawsze w centrum działania Ośrodka jest człowiek. A najcenniejszą umiejętnością tej organizacji jest to, że tak skutecznie umie pozyskiwać pieniądze z zewnątrz. To naprawdę godna instytucja. No i osoba księdza Marka. Jest

otwarty na współpracę z innymi, zawsze wysłucha problemów innych i pomoże. Nie oczekuje w zamian odwdzięczenia się. Dla organizacji charytatywnych w regionie to ważne, że może korzystać z pomocy i przykładu Caritas.

Warszawa, 2008  
Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych  
[www.fise.org.pl](http://www.fise.org.pl)

Nakład: 2000 egzemplarzy  
Projekt graficzny: Frycz | Wicha  
Skład graficzny: rzeczyobrazkowe.pl  
Redakcja: Aleksandra Fandrejewska, Ewa Rościszewska  
Korekta językowa: Anna Kreutz  
Zdjęcia: Mikołaj Grynberg

Dane zbierane w listopadzie 2007 roku

ISBN 83-85928-43-x całość  
ISBN 83-85928-44-8 t. 17



## Czym jest ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ?

Atlas Dobrych Praktyk powstał z myślą o promocji polskich przedsięwzięć ekonomii społecznej, czyli tych, które realizację celów społecznych starają się połączyć ze skutecznym działaniem na rynku.

Takich przedsięwzięć jest w Polsce wiele. Każde z nich ma swoją specyfikę, własną historię, liderów. Każde jest niepowtarzalne. Łączy je determinacja, zaangażowanie, poświęcenie ludzi, którzy mimo przeszkód chcą zrobić coś dobrego, chcą, żeby było lepiej.

Na potrzeby Atlasu wybraliśmy różne formy działania, o różnym zasięgu, skierowane do różnych grup społecznych. Mamy nadzieję, że staną się one inspiracją dla innych.

Do tej pory w ramach pierwszej części Atlasu opisaliśmy następujące przedsięwzięcia:

1. Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Gminy Bałtów „Bałt”
2. Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki
3. Spółdzielnia Socjalna Usługowo-Handlowo-Produkcyjna w Byczynie
4. Habitat for Humanity
5. Stowarzyszenie Niepełnosprawni dla Środowiska EKON
6. Pracownia Rzeczy Różnych SYNOPSIS
7. Fundacja „Nasz Dom”
8. Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Być Razem”
9. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „Flandria”
10. Stowarzyszenie Emaus w Lublinie
11. Pensjonat i Restauracja „U Pana Cogito”
12. Bank Drugiej Ręki

Więcej informacji na [www.ekonomiaspoleczna.pl](http://www.ekonomiaspoleczna.pl)

Publikacja została wydana w ramach projektu „Promes – Promocja Ekonomii Społecznej” realizowanego przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.



EFPS



**FISE**



**PROMES**

PROMOCJA EKONOMII SPOŁECZNEJ